

KRZYSZTOF BACZKOWSKI

## STOSUNKI MIĘDZY ELITAMI WŁADZY POLSKI I WĘGIER NA PRZEŁOMIE XV I XVI WIEKU

W dziejach stosunków polsko-węgierskich ze szczególną wyrazistością wyodrębnia się okres, ujęty w daty 1490–1526. Jest to epoka zasiadania na tronach w Budzie i w Krakowie dynastii pochodzenia litewskiego, która w ciągu stu lat zrobiła w Europie Środkowowschodniej zdumiewającą karierę. Jak wskazują liczne przykłady dziejów, wspólnota dynastii sprzyjała na ogół zbliżeniu rządzonych przez nią krajów, i to także takich, które nie posiadały wspólnej granicy państwowej, jak chociażby Austria i Hiszpania pod panowaniem Habsburgów<sup>1</sup>. Zbliżenie to było jednak z natury silniejsze, gdy, jak w przypadku Polski i Węgier, kraje owe miały za sobą tradycję wielowiekowego, na ogół przyjaznego sąsiedztwa oraz dwukrotnych wcześniejszych unii dynastycznych<sup>2</sup>.

Konstatacja, że przełom XV i XVI w. przyniósł dalsze zacieśnienie więzów polsko-węgierskich, nie jest więc ani nowa, ani odkrywczą. Ewentualne pytania dotyczyć jednak mogą płaszczyzn obustronnej współpracy, sposobów, dzięki którym więź owa była realizowana, oraz stopnia jej zakorzenienia się w świadomości elit społecznych obydwu krajów. Współdziałanie na arenie politycznej, kontakty gospodarcze, wzajemne zapożyczenia wzorców prawno-ustrojowych i kulturowych, ze szczególnym uwzględnieniem roli Uniwersytetu Krakowskiego z jednej, a renesansu węgierskiego z drugiej strony, były przedmiotem licznych studiów historyków polskich i węgierskich<sup>3</sup>. Rekapitulacja ich osiągnięć badawczych musiałaby być z natury rzeczy powierzchowna i poznawczo jałowa. O wiele mniej wiemy o wzajemnym sposobie postrzegania się Polaków i Węgrów, o wytworzeniu się wśród nich przekonania o swoistej wspólnotności losów obydwu krajów i o roli, którą winny były odegrać elity społeczne Polski i Węgier w szerokim kontekście polityki i kultury europejskiej. Do wzajemnego stosunku owych duchownych i świeckich elit sprowadzać się też będą poniższe uwagi.

---

<sup>1</sup> *Hispania – Austria, Die Katholischen Könige, Maximilian I und die Anfänge der Casa de Austria in Spanien*, hrsg. A. Kohler, F. Edelmayr, München 1993.

<sup>2</sup> G. Székely, *Polacy i Węgrzy pod wspólnym berłem. Unie personalne*, [w:] *Polska i Węgry w kulturze i cywilizacji europejskiej* pod red. J. Wyrozumskiego, Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie, „Seria Nauka”, nr 7, Kraków 1997, s. 47–55.

<sup>3</sup> K. Baczkowski, *Walka o Węgry 1490–1492. Z dziejów rywalizacji habsbursko-jagiellońskiej w basenie środkowego Dunaju*, Kraków 1995; S. Grodziski, *Polska i Węgry – uwagi o podobieństwie ustrojowym*, [w:] *Polska i Węgry w kulturze...*, s. 73–82; L. Finkel, *Elekcja Zygmunta I. Sprawy dynastii jagiellońskiej i unii polsko-litewskiej*, Kraków 1910; E. Kovács, *Uniwersytet Krakowski a kultura węgierska*, Budapeszt 1965.

Tradycja związków możnowładztwa i duchowieństwa polskiego z węgierskim sięgała XIV w. Na dworze Elżbiety Łokietkówny szukali kariery Piastowicze śląscy i kujawscy, sięgając niejednokrotnie po najwyższe godności w administracji świeckiej i kościelnej Węgier<sup>4</sup>. Później na przełomie XIV i XV w. przyciągał rycerstwo polskie świetny dwór Zygmunta Luksemburskiego. Kariera rodziny Ściborzyców jest tylko jednym z wielu przykładów, potwierdzającym możliwość, jakie otwierały się dla polskich możnowładców za Karpatami<sup>5</sup>. Dosyć liczna grupa rycerstwa polskiego poznała Węgry w czasie krótkiego panowania Władysława I Jagiellończyka, wspierając króla podczas wojny domowej, a następnie biorąc udział w jego wyprawach przeciwko Turkom<sup>6</sup>. Z kolei lata zamętu po śmierci Władysława sprzyjały umacnianiu się polskich awanturników rycerskich w Górnych Węgrzech, wśród których najgłośniejsze, choć może nie najchwalebniejsze dokonania przypadły w udziale braciom Piotrowi i Mikołajowi Komorowskiemu<sup>7</sup>. Mimo konfliktu między Maciejem Korwinem a Jagiellonami liczni przedstawiciele polskich rodów szlacheckich szukali kariery wojskowej w służbie króla Węgier, co wytykał im ze zgrozaniem patriotycznie myślący Jan Długosz<sup>8</sup>. Moźni węgierscy mimo konfliktu między panującymi szukali dróg porozumienia z panami polskimi. Zatargi pograniczne starano się załagodzić na zjazdach przedstawicieli obydwu stron, które upowszechniły się zwłaszcza od przełomu XV i XVI w<sup>9</sup>.

Konfliktu zbrojnego o koronę św. Stefana między Władysławem II Jagiellończykiem a Janem Olbrachtem z lat 1490–1492 nie można rozpatrywać w kategorii wojny polsko-węgierskiej. Chociaż bowiem za starszym z braci opowiedziała się większość arystokracji świeckiej i duchownej Węgier, to jednak Olbracht posiadał również licznych zwolenników w szeregach drobnej i średniej szlachty tego kraju, a trzon siły bojowej walczących braci stanowili obcy najemnicy – Czesi, Niemcy i Ślązacy<sup>10</sup>. Wprawdzie ze strony polskiej pozostał uraz w stosunku do tych panów węgierskich, którzy początkowo opowiedzieli się po stronie Olbrachta, później zaś przeszli na stronę Władysława II; Stefan Zapolya, zwycięzca królewicza pod Preszowem, obawiał się nawet zemsty Olbrachta już jako króla polskiego i w czasie zjazdu monarchów w Lewoczy w 1494 r. domagał się od niego listu bezpieczeństwa<sup>11</sup>. Były to jednak animozje przejściowe. Zjazd w Lewoczy, pomyślany jako przedsięwzięcie, wiodące do umocnienia pozycji Władysława II wobec własnych poddanych i uzgodnienia wspólnych założeń polityki

<sup>4</sup> S. Sroka, *Elżbieta Łokietkówna*, Bydgoszcz 1999.

<sup>5</sup> Idem, *Polacy na Węgrzech za panowania Zygmunta Luksemburskiego 1387–1437*, Kraków 2001; idem, *Polen auf Bischofsthühlen in Ungarn zur Zeit Sigismunds*, [w:] *Das Zeitalter König Sigismunds in Ungarn und im Deutschen Reich*, hrsg. T. Schmidt, P. Gunst, Debrecen 2000, s. 173–180.

<sup>6</sup> J. Dąbrowski, *Władysław I Jagiellończyk na Węgrzech*, Warszawa 1922.

<sup>7</sup> G. Zabiński, *Działalność braci Piotra i Mikołaja Komorowskich na Górnych Węgrzech w latach 1440–1457 (w świetle badań w Archiwum Bardowskiem)*, „Studia Historyczne”, R. XLIII, 2000, z. 1 (168), s. 3–25; idem, *Działalność braci Piotra i Mikołaja Komorowskich na Górnych Węgrzech w okresie rządów Macieja Korwina*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, »Prace Historyczne«”, z. 128, 2001, s. 79–92.

<sup>8</sup> J. Długosii ... *Historiae Polonicae libri XII*, t. V, cz. I, ed. A. Przeździecki, Cracoviae 1878, s. 614.

<sup>9</sup> J. Radziszewska, *Komisje graniczne polsko-węgierskie od strony Spisza w XVI w.*, [w:] *Mediaevalia. Prace historyczne ku czci prof. Jana Dąbrowskiego*, Warszawa 1960, s. 382–392.

<sup>10</sup> K. Baczkowski, *Walka o Węgry*, s. 72 i n.

<sup>11</sup> Idem, *Rady Kallimacha, Dzieje narodu i państwa polskiego*, 18, Kraków 1989, s. 61.

zagranicznej Polski i Węgier<sup>12</sup>, służyć miał, jak się wydaje, także ostatecznemu przekreśleniu uprzedzeń, zrodzonych między panami polskimi i węgierskimi podczas konfliktu lat 1490–1492. Świadczyć o tym może gest Władysława pod adresem towarzyszących Olbrachtowi Polaków podczas niespodziewanego spotkania orszaków monarszych. Według A. Bonfiniego, król zwrócił się do nich w niewymuszony sposób, wskazując na towarzyszących mu panów ze słowami: „oto nasi bracia Węgrzy”, po czym nastąpił ogólny wybuch entuzjazmu i zbratania się przywódców obydwu bratnich narodów<sup>13</sup>. Relacja kronikarza może być w szczegółach ubarwiona malowniczymi akcentami, w ogólnych zarysach oddaje jednak chyba wiernie atmosferę owego pamiętnego spotkania, niosącego z sobą nadzieję odprężenia po krótkim okresie napięć.

Nadzieja ta nie do końca została spełniona. Dysonans w poprawnych, a nawet serdecznych stosunkach braci Jagiellonów i ich polskich i węgierskich poddanych przyniosła wyprawa Jana Olbrachta do Mołdawii w 1497 r.<sup>14</sup> Na Węgrzech uznano ją – wbrew oficjalnej polskiej wersji propagandowej, która przedstawiała ją jako krucjatę antyturecką<sup>15</sup> – za próbę wyrwania Mołdawii z orbity wpływów Węgier poprzez osadzenie na jej tronie królewicza Zygmunta. Przeciw możliwości takiego rozwiązania protestowali już panowie węgierscy w Lewoczy. Władysław II, postawiony przed alternatywą lojalności wobec braci Jagiellonów czy też wobec własnych poddanych, tłumaczył się przed Olbrachtem, że zgoda na polską koncepcję rozwiązania sprawy mołdawskiej mogłaby nawet kosztować go utratę korony<sup>16</sup>. Podczas walk w Mołdawii w 1497 r. gospodar Stefan uzyskał znaczne posiłki węgierskie, przyprowadzone mu przez wojewodę siedmiogrodzkiego Bartłomieja Dragfyego. Nie słyszymy jednak o bezpośrednich starciach Węgrów z Polakami podczas walk w Mołdawii. Natomiast na czele poselstwa, zdążającego do Jana Olbrachta pod Suczawę z wezwaniem do odwrotu, Władysław postawił – co rzecz znamienita – nie któregoś z dostojników węgierskich, lecz swego czeskiego marszałka dworu, Wacława Čiča z Nemečevsi<sup>17</sup>. Ta pozornie drugorzędna, w istocie rzeczy jednak symptomatyczna decyzja zdaje się świadczyć o tym, że Władysław stosując tego rodzaju dyskretny sygnał, wskazał, iż stara się nie zaostrzać dodatkowo napięcia między panami polskimi i węgierskimi.

Traktaty polsko-węgierskie z lat 1498 i 1499 załagodziły zaistniały spór i zapoczątkowały okres współdziałania dyplomacji obydwu państw na arenie międzynarodowej. Pierwszy jej etap to wspólne starania o pomoc przeciw Turkom na terenie Rzeszy Niemieckiej w latach 1498–1500<sup>18</sup>. Paradoksalnie spór o Mołdawię, który postawił Polskę w obliczu odwetowych najazdów tureckich, zmusił ją w dalszej konsekwencji do koor-

<sup>12</sup> L. Finkel, *Zjazd Jagiellonów w Lewoczy w 1494 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, 1914, s. 317–350.

<sup>13</sup> F. Papée, *Jan Olbracht*, Kraków 1936, s. 69–71. Por. też M. Miechowita, *Chronica Polonorum*, Cracoviae 1519, s. 348.

<sup>14</sup> O. Górka, *Białogród i Kilia, a wyprawa z 1497*, „Spraw. z Pos. Tow. Nauk. Warsz.”, wyd. II, t. 25, Warszawa 1933, s. 16–17; F. Papée, *Zagadnienie Olbrachtowej wyprawy z 1497 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 47, 1933, z. 1.

<sup>15</sup> A. Lewicki, *Król Jan Olbracht o kłesze bukowińskiej r. 1497*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 7, 1893, s. 5–15.

<sup>16</sup> *Materiały do dziejów dyplomacji polskiej z lat 1486–1516* (kodeks zagrzebski), wyd. J. Garbaciak, Wrocław 1966, nr 13, s. 28.

<sup>17</sup> K. Baczkowski, *Kto był posłem Władysława II pod Suczawą w 1497?*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, »Prace Historyczne«”, z. 123, 1997, s. 151–153.

<sup>18</sup> Idem, *Działalność dyplomacji polsko-węgierskiej na sejmach Rzeszy Niemieckiej w latach 1498–1500 i sojusz Jagiellonów z Francją*, „Studia Historyczne”, R. 21, 1977, z. 4, s. 517–540.

dynacji poczynań wobec Osmanów z Węgrami, dla których zagrożenie ze strony Porty było elementem stałym w ich polityce południowej. Drugim *iunctim*, które pojawia się jako czynnik ustawicznie się powtarzający w polityce państw jagiellońskich, stał się stosunek do cesarstwa, ściślej do Habsburgów, za którym w głębszej perspektywie krył się stosunek do Niemców w ogóle. Nie były to problemy, z którymi do czynienia miała wąsko rozumiana dyplomacja. Poczucie zagrożenia tureckiego ogarniało wszystkie stany, kształtowało społeczne wyobrażenia, obawy i mity, budowało głęboko zakorzone stereotypy. Problem niemiecki był bardziej skomplikowany i angażował politycznie i emocjonalnie węższe grupy spośród elit społecznych. Należała do niech wszakże od przełomu XV i XVI w. nie tylko arystokracja duchowna i świecka, ale także szersze grupy szlachty, włączające się do życia politycznego i zaczynające myśleć i działać w kategoriach państwowych. Proces tworzenia się świadomego swych celów obozu szlacheckiego zarysował się nieco wcześniej na Węgrzech niż w Polsce. To masy szlachty protestowały gwałtownie na sejmie 1492 r. przeciw warunkom korzystnego dla Habsburgów pokoju pożońskiego<sup>19</sup>. Zorganizowane w świadome swych celów stronnictwo przeprowadziły w październiku 1505 r. uchwałę na polu Rákošu, wykluczającą cudzoziemców od tronu, w istocie godzącą w uprawnienia dziedziczne Habsburgów<sup>20</sup>. Także zdominowany przez szlachtę sejm z 1525 r. zadekretował sekwestr przedsiębiorstw kopalnianych niemieckiego domu handlowego Fuggerów i wypędzenie ich z kraju<sup>21</sup>. Akcjom tym przeciwdziałała skutecznie prohabsbursko nastawiona część możnowładztwa i wyższego kleru.

W Polsce akcenty antyniemieckie były w owej epoce słabsze. Głosy protestu przeciw zbliżeniu z Habsburgami odezwały się w kręgach szlacheckich w przededniu zjazdu wiedeńskiego 1515 r. Politykę rewindykacji na Zachodzie popierał arcybiskup Jan Łaski, przypisywane mu jednak przez część historiografii zdecydowane uprzedzenia antyniemieckie wydają się przesadzone<sup>22</sup>. Stanowisko antyhabsburskie reprezentowała królowa Bona, ale nieprędko pozyskała ona poparcie szerszych warstw szlacheckich.

Łatwiej kształtowało się w obrębie społeczeństw szlacheckich obydwu krajów przekonanie o szczególnej roli, jaka przypadła im w obronie Europy przed Turkami i innymi barbarzyńcami ze Wschodu. Niedawno wydana praca prof. Lajosa Hoppa wskazuje w sposób przejrzysty na równoległe upowszechnianie się pojęć *antemurale*, *clipeus et scutum christianitatis* w Polsce i na Węgrzech<sup>23</sup>. Twórcami tych pojęć byli zarówno rodzimi humaniści, jak i dyplomaci państw europejskich, którzy postrzegali blok jagielloński jako jedność zdolną skutecznie stawić czoło nawale ze Wschodu<sup>24</sup>. Nie na darmo

<sup>19</sup> Idem, *Kontrowersje wokół pokoju pożońskiego (bratysławskiego) z 1491 r. i jego ratyfikacji przez sejm węgierski w 1492 r.*, [w:] „PAU. Prace Komisji Środkowoeuropejskiej”, Kraków, t. V, 1997, s. 23.

<sup>20</sup> Idem, *Przesilenie polityczne na Węgrzech w latach 1505–1507 na tle stosunków habsbursko-jagiellońskich*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, »Prace Historyczne«”, z. 91, 1988, s. 13.

<sup>21</sup> Idem, *Die Rolle der ökonomischen Faktoren in den politischen Beziehungen zwischen Jagiellonen und Habsburgern um die Wende vom 15. zum 16. Jahrhundert in Mitteleuropa*, „Wissenschaftliche Zeitschrift Friedrich Schiller Universität Jena”, B. 26 „Geschichte – Sprachwissenschaft”, H. 3, Jena 1977, s. 369–370.

<sup>22</sup> Np. W. Pocięcha, *Królowa Bona*, t. II, Poznań 1949, s. 155.

<sup>23</sup> L. Hopp, *Az „antemurale” és „conformitas” humanista eszméje a magyar-lengyel hagyományban*, Budapest 1992, s. 16–54.

<sup>24</sup> Szczególnie papieżstwo, por. J. Smołucha, *Papięstwo a Polska w latach 1484–1526. Kontakty na tle zagrożenia tureckiego*, Kraków 1999, s. 105 i n.; K. Baczkowski, *Próby włączenia państw*

przecież na sejmie Rzeszy w Augsburgu w maju 1500 r. Mikołaj Rozembarski mówił, że te dwa królestwa stanowią *non sua solum sed et universe christiane reipublice validissima propugnacula*<sup>25</sup>. Pozostaje do zbadania, jak dalece ów stereotyp, pojawiający się najczęściej w wypowiedziach oficjalnych, wszedł do świadomości szerszych elit społecznych oraz kształtował ich wyobrażenia o sobie i o sąsiadach. Nie ulega jednak wątpliwości, że był to dopiero początek procesu, który do upowszechnienia owych poglądów doprowadził w drugiej połowie XVI i w XVII w.<sup>26</sup>

Znajomość Węgier wśród polskiej szlachty i możnowładztwa była, jak się zdaje, większa niż Polski wśród Węgrów. Wprawdzie za Władysława II Polacy nie szukali już w tym stopniu co za poprzednich panowań kariery w administracji kościelnej i świeckiej Węgier – Władysław przybywając z Pragi, przyprowadził z sobą wielu Czechów – ale pobyt królewicza Zygmunta i jego otoczenia na dworze Władysława II w latach 1498–1501 przyczynił się do zacieśnienia kontaktów między tymi panami polskimi i węgierskimi, którzy znaleźli wówczas okazję do bliższego poznania się wzajemnego, a nawet zaprzyjaźnienia<sup>27</sup>. Zygmunt nie pełnił żadnych godności (dopóki nie został mianowany przez brata namiestnikiem Górnego i Dolnego Śląska i Łużyc w latach 1504–1506)<sup>28</sup>, nie mieszał się do wewnętrznych sporów węgierskich, ale dzięki z natury koncyliacyjnemu usposobieniu zdołał nawiązać przyjazne stosunki z magnatami węgierskim, reprezentującymi różne orientacje polityczne. Najczęściej spotykał się Zygmunt na Węgrzech z dostojnikami kościelnymi. Wiemy o jego przyjacielskich kontaktach z arcybiskupem ostrzyhomskim Tomaszem Bakóczem, z biskupami Zagrzebia, Wespriem, Nitry, Wacowa, z proboszczem białogrodzkim i opatem spiskim. Spośród świeckich łączyły go związki z rodzinami Zapolyów, Harasztych, Turzonów, Frangepanów<sup>29</sup>. Towarzyszący królowi przyjaciel z lat młodzieńczych Krzysztof Szydłowiecki i inni panowie polscy również zawiązywali związki przyjaźni, które miały procentować w przyszłości. Wykazana podczas namiestnictwa Śląska i Łużyc energia i stałość charakteru w połączeniu ze wspomnianymi wyżej zdolnościami medycyjnymi spowodowały, że podczas wielkiego kryzysu politycznego na Węgrzech w r. 1505 Zygmunt zapośredniczył ugodę między narodowym antyhabsburskim stronnictwem Zapolyów a obozem dworskim<sup>30</sup>. Wtedy to, zdaniem niektórych badaczy, zrodziła się po raz pierwszy myśl poślubienia nieletniej siostry Jana Zapolyi – Barbary<sup>31</sup>.

Korespondencja dyplomatyczna z lat 1490–1526, aczkolwiek zachowana w części i nie całkiem reprezentatywna, daje wszakże interesujący obraz zainteresowania w Polsce i na Węgrzech sprawami sąsiedniego państwa, i to nie tylko w kwestiach, dotyczących wielkiej polityki międzynarodowej. W przebadanych przeze mnie dokumentach oraz korespondencji o mniej lub bardziej oficjalnej treści, zamieszczonych tylko w pol-

---

jagiellońskich do koalicji antytureckiej przez papieża Aleksandra VI na przełomie XV/XVI wieku, „Nasza Przyszłość”, R. 81, 1954, s. 5–50.

<sup>25</sup> *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. III, ed. A. Lewicki, Kraków 1894, nr 456, s. 476.

<sup>26</sup> J. Tazbir, *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy*, Warszawa 1989.

<sup>27</sup> A. Divéky, *Prinz Sigmund v. Polen am Hofe Wladyslavs II*, „Ungarische Rundschau”, III Jahrg, 4 H, 1914, s. 778–810.

<sup>28</sup> S. Nowogrodzki, *Rządy Zygmunta Jagiellończyka na Śląsku i w Łużycach (1499–1506)*, Kraków 1937, s. 9–27.

<sup>29</sup> A. Pawiński, *Młode lata Zygmunta Starego*, Warszawa 1893, s. 67–70.

<sup>30</sup> K. Baczkowski, *Przesilenie polityczne na Węgrzech...*, s. 12.

<sup>31</sup> Ks. B. Przybyszewski, *Barbara Zapolya, królowa Polski 1512–1515*, Łańcut 2000, s. 22.

skich wydawnictwach źródłowych, za okres 1490–1501, na 181 aktów 30 dotyczyło spraw węgierskich lub poświęcało im w mniejszym lub większym stopniu uwagę, co stanowi prawie 18% całości publikowanych aktów<sup>32</sup>. Przy analogicznym porównaniu dla okresu 1501–1506 (panowanie Aleksandra Jagiellończyka) na 336 aktów 33 (niecałe 10%) dotyczy kwestii węgierskiej<sup>33</sup>, pamiętać jednak trzeba, że za panowania Aleksandra, przynajmniej na stopie oficjalnej, nastąpiło wyraźnie rozluźnienie kontaktów polsko-węgierskich. Na koniec, za czasów Zygmunta I, do klęski mohackiej, czyli w przedziale czasowym 1506–1526, na 3444 przebadanych aktów 443 wiąże się w mniejszym lub większym stopniu ze sprawami węgierskimi, co daje blisko 13%<sup>34</sup>. Zważywszy, że znaczna część korespondencji i oficjalnych aktów odnosiła się do spraw krajowych i że Polska utrzymywała żywe kontakty z wszystkimi sąsiadami oraz że z natury rzeczy musiały być one żywsze na tych odcinkach, gdzie toczyły się konflikty zbrojne (np. z Zakonem Krzyżackim, Moskwą, Tatarami i Mołdawią), zainteresowanie sprawami węgierskimi i uwaga, jaką Węgom poświęcano, wydają się bardzo znaczne.

Przyjrzyjmy się treści owych aktów, tematyce korespondencji, sprawom, które Polaków na Węgrzech interesowały, ale także kwestiom, które w Polsce przykuwały uwagę Węgrów. Należy bowiem podkreślić, że zwłaszcza korespondencja miała charakter obustronny, chociaż z natury rzeczy w polskich zbiorach zachowała się większa liczba listów, których autorami i nadawcami byli Polacy.

Na plan pierwszy wysuwają się porozumienia międzynarodowe o charakterze traktatów międzypaństwowych. Były to akty przymierzy polsko-węgierskich z 1492, 1498/1499, 1507/1509<sup>35</sup> lub układy multilateralne, w których Polska decydowała o zagadnieniach polityki Węgier, jak np. traktaty wiedeńskie 1515 r.<sup>36</sup> Były także traktaty międzynarodowe, w których Polska i Węgry występują jako strona, np. przymierze jagiellońsko-francuskie z 1500 r. czy też akty włączenia Polski przez Węgry do rozejmów z Turcją i podobnie Węgier przez Polskę. Szczególny charakter miało tajne przymierze Zygmunta I z rodziną Zapolyów z 1512<sup>37</sup>, w którym król polski brał swego szwagra Jana i jego brata pod szczególną protekcję. Skierowane ono było bez wątpienia przeciw Habsburgom, ale zapewne także i przeciw możliwym przeciwnikom Zapolyów na Węgrzech. Można je więc traktować jako ingerencję Zygmunta w sprawy wewnętrzne Węgier. Treścią traktatów sojuszniczych polsko-węgierskich były głównie zobowiązania prowadzenia wspólnej polityki wobec imperium osmańskiego, regulacja wzajemnych pretensji do zwierzchnictwa nad Mołdawią oraz zobowiązanie udzielania sobie przez monarchów pomocy przeciw buntującym się poddanym. Dyplomaci polscy i węgierscy występowali niejednokrotnie razem w oparciu o wspólne instrukcje za granicą, jak np.

<sup>32</sup> *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. I (*Mon. med. aevi hist.*, t. II), wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, Kraków 1876, t. III, wyd. A. Lewicki, Kraków 1894; *Materiały do dziejów dyplomacji polskiej...*, s. 68–102.

<sup>33</sup> *Akta Aleksandra, króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego 1501–1506*, wyd. F. Papée, Warszawa 1927; *Materiały do dziejów dyplomacji polskiej...*, s. 102–120.

<sup>34</sup> *Acta Tomiciana. Epistolae, legationes, actiones, res gestae ser. principis Sigismundi etc.* per Stanislaum Górski... *collectae* (dal. cyt. A. T., t. I–VIII, Poznań 1852–1915).

<sup>35</sup> M. Dogiel, *Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*, t. I, Vilno 1759, nr 4, *Materiały do dziejów dyplomacji*, nr 19–21, 25, s. 49–69.

<sup>36</sup> Zob. K. Baczkowski, *Zjazd wiedeński 1515. Geneza, przebieg, znaczenie*, Warszawa 1975, s. 212–215.

<sup>37</sup> W. Pocięcha, *Królowa Bona*, t. II, Dodatki nr 2, s. 429–430.

na sejmach Rzeszy Niemieckiej w latach 1498–1500 i na V Soborze Laterańskim w Rzymie w latach 1513–1515<sup>38</sup>. Ważne inicjatywy polityczne wobec innych mocarstw uzgadniano wspólnie na dworach w Budzie i w Krakowie, np. w latach 1502–1503 Władysław II zasięgał opinii króla Aleksandra na temat wysuniętego pod adresem obydwu państw jagiellońskich przez króla angielskiego Henryka VII Tudora projektu przyznania i projekt ów w wyniku sugestii brata odrzucił<sup>39</sup>. Polska korzystała z usług rozjemczych dyplomacji węgierskiej, dodać należy z różnym skutkiem dla jej interesu państwowego. W latach 1502–1503 węgierska misja rozjemcza Zygmunta Zanthaya w Moskwie przyczyniła się do zawarcia 6-letniego rozejmu między Litwą a Wielkim Księstwem Moskiewskim<sup>40</sup>. Ale już interwencje mediacyjne węgierskie w konflikcie Polski z Zakonem Krzyżackim w latach 1510 (zjazd w Poznaniu) i w 1520 (wojna pruska), jako zmierzające do utrzymania *status quo*, nie okazały się dla interesów Polski korzystne<sup>41</sup>. Na Węgrzech nie rozumiano istoty interesów Polski nad Bałtykiem, a w otoczeniu Ludwika II z czasem górę wzięły wpływy brandenburskie.

Dwustronne poselstwa polskie na Węgry i węgierskie do Polski odgrywały poważną rolę nie tylko w rozstrzyganiu problemów dyplomatycznych, należących do wielkiej polityki, ale służyły rozpowszechnianiu ogólniejszych informacji i często inspirowały zawieranie osobistych przyjaźni. Polskie poselstwa na Węgry były najliczniejsze ze wszystkich ekspediowanych za granicę, stanowiły bowiem ich około 20% (na ogólną liczbę około 230). Dotyczyły wszystkich spraw istotnych dla obydwu państw: koordynacji polityki wobec Turcji i wspólnego ustosunkowania się do papieskich inicjatyw krucjatowych, zajęcia stanowiska wobec Niemiec i Francji, rozstrzygnięcia sporu o Mołdawię, mediacji węgierskiej w sporach polsko-mołdawskich, wspomnianych wyżej interwencji węgierskich w sprawach pruskich i moskiewskich, zagadnień polityki dynastycznej Jagiellonów, zaopatrzenia królewicza Zygmunta<sup>42</sup>, zamążpójścia siostr królewskich, podwójnych małżeństw habsbursko-jagiellońskich, opieki Zygmunta nad małoletnim Ludwikiem II, elekcji nowego cesarza<sup>43</sup>, wewnętrznych spraw węgierskich jak powstania Dozsy z 1514 r., walki stronnictw węgierskich, wychowania Ludwika II, reakcji sejmu węgierskiego przeciw Fuggerom itd. Kwestie te ujęte były w instrukcjach i mowach poselskich oraz w relacjach z odbytych legacji. Towarzysząca im korespondencja, dotycząca niejednokrotnie spraw niezwiązanych bezpośrednio ze stosunkami polsko-węgierskimi, zawiera informacje ze świata, a także prywatne sprawy korespondujących osób, coraz liczniejsze pod koniec omawianego okresu, zważywszy, że grono korespondentów stopniowo powiększa się, wykracza poza środowiska dworskie i ogarnia coraz szerszy krąg osób. I tak np. w 1525 r. Stefan Brodarics i Antonio da Burgio

<sup>38</sup> J. Brzeziński, *O stosunku piątego powszechnego soboru laterańskiego do Polski*, Kraków 1897, s. 29; J. Smółcha, op.cit., s. 128; *Historia dyplomacji polskiej*, pod red. G. Labudy, t. I, pod red. M. Biskupa, Warszawa, 1980, s. 742.

<sup>39</sup> *Akta Aleksandra*, nr 76, s. 95–97, nr 76 s. 97–98, nr 151, s. 239, nr 154, s. 248–250.

<sup>40</sup> K. Baczkowski, *Węgierskie pośrednictwo pokojowe w konflikcie litewsko-moskiewskim w początkach XVI w.*, [w:] *Balticum. Studia ofiarowane Marianowi Biskupowi w 70-tą rocznicę urodzin*, pod red. Z.H. Nowaka, Toruń 1992, s. 37–47.

<sup>41</sup> M. Biskup, *Polska a zakon krzyżacki w Prusach w początkach XVI w.*, Olsztyn 1983, s. 276, 291, 293; tenże: „Wojna pruska” czyli walka Polski z zakonem krzyżackim z lat 1519–1521, Olsztyn 1991, s. 424.

<sup>42</sup> J. Garbaciak, *Nowe szczegóły do stosunków Władysława Jagiellończyka króla Czech i Węgier z Polską i braćmi Jagiellonami z Archivio di Stato w Wenecji*, „Studia Historyczne”, 12, 1969, s. 223–227.

<sup>43</sup> W. Pocięcha, *Polska wobec elekcji cesarza Karola V w roku 1519*, Wrocław 1947.

w zaszyfrowanych listach przesyłali wiadomości z Włoch, Niemiec i Węgier dla P. Tomickiego i K. Szydłowieckiego<sup>44</sup>. Inni prosili o wstawiennictwo na zaprzyjaźnionych dworach w sprawach, dotyczących ich osobistej kariery. Sam Zygmunt I interweniował – bez skutku co prawda – u brata Władysława o przekazanie Jerzemu Zapolyi banatu sławońskiego, a godności kanclerskiej i warunkowo arcybiskupstwa ostrzyhomskiego Grzegorzowi Frangepani, a także o oddanie Zapolyom posiadłości zmarłego księcia Ujlaky<sup>45</sup>. Z drugiej strony, Piotr Tomicki zawdzięczał swoją nominację na biskupstwo przemyskie i podkanclerstwo w dużej mierze poparciu biskupa Péczu Jerzego Szátmariego i inspirowanego przez niego Władysława II. Interwencja Jana Zapolyi, poparta przez królową o mianowanie na to stanowisko Michała Hammela, nie powiodła się<sup>46</sup>. Wśród najczęściej posługujących do Krakowa i Budy osób spotykamy wiele znakomitości. Spośród Polaków wymienić warto: Piotra Kmitę, Andrzeja Różę Boryszewskiego, Macieja Bnińskiego, Piotra Myszkowskiego, Rafała Leszczyńskiego, Wincentego Przerębskiego, Mikołaja Firleja, Stanisława Goreckiego, Łukasza Górkę, Jana Lasockiego, Erazma Ciolka, Krzysztofa Szydłowieckiego, Piotra Tomickiego, Andrzeja Krzyckiego, Jana Karnkowskiego, Macieja Drzewickiego, Jana Lubrańskiego, Stanisława Chodeckiego, Wawrzyńca Myszkowskiego, Jana Wieczwieńskiego, Jana Łaskiego. Ze strony węgierskiej z poselstwami przyjeżdżali do Polski: Jan Filipec, Jan Vitéz, Mikołaj Banffy, Oswald Korlatkői, Stefan Teléki, Andrzej Sarkany, Barnabas Belay, Jan Turzo, Hieronim Balbi, Mikołaj Gerendi, Janusz Sarkany, Franciszek Batthiany<sup>47</sup>. Poselstwa polskie na Węgry były częstsze i liczniejsze niż węgierskie do Polski. Uczestniczyli w nich najwyżsi dostojnicy kościoła i świeccy: prymas, arcybiskup lwowski, biskupi poznański i wrocławski, kanclerz i podkanclerzy, wojewodowie i kasztelanowie. Niektórzy posłowali na Węgry wielokrotnie i przebywali w nich czas dłuższy; dzięki temu posiadli dobre rozeznanie w wewnętrznych sprawach węgierskich nie tylko z zakresu polityki, ale także prawa, kultury i obyczaju. Uwagę tę odnieść można w szczególności do Krzysztofa Szydłowieckiego, Piotra Tomickiego i Andrzeja Krzyckiego. To właśnie do Krzysztofa Szydłowieckiego skierował w 1512 r. Grzegorz Frangepani słynny tajny memoriał, roztrząsający najdelikatniejsze kwestie wewnętrzne Węgier, problem przygotowywanego przez palatyna Perényiego zamachu stanu z zamiarem obalenia Zapolyów i przekazania gubernatorstwa na Węgrzech Maksymilianowi I<sup>48</sup>. Memoriał ów był przejawem głębokiego zaufania do polskiego dostojnika oraz wyrazem nadziei w moc ewentualnej interwencji polskiej jako siły zdolnej do uporządkowania zanarchizowanego społeczeństwa węgierskiego. Osobisty traktat przyjaźni i braterstwa łączył od 1518 r.

<sup>44</sup> A. T., t. VII, nr 81, s. 303; A. Wyczański, *Polska służba dyplomatyczna 1506–1530*, [w:] *Polska służba dyplomatyczna XVI–XVIII wieku*, pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1966, s. 30.

<sup>45</sup> K. Baczkowski, *Zjazd...*, s. 90.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 117–118.

<sup>47</sup> A. Wyczański, *Polska służba...*, s. 73–75; K. Baczkowski, *Działalność dyplomacji*, s. 520–540; *idem*, *Wokół elekcji Władysława II Jagiellończyka na tron węgierski w 1490 r.*, [w:] *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane F. Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. J. Chrobaczynskiego, A. Jureczki i M. Śliwy, Kraków 1993, s. 375–386; *idem*, *Stosunki polsko-węgierskie w pierwszych latach panowania Zygmunta Starego 1507–1510*, [w:] *Cracovia – Polonia – Europa*, Kraków 1995, s. 563–580.

<sup>48</sup> A. T., t. III, nr 432, s. 297–306; K. Baczkowski, *Zjazd...*, s. 92–94. Dziwne, że nie wspomina o tym memoriale autor monografii o K. Szydłowieckim J. Kieszkowski, *Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki*, t. I, Poznań 1912.



Szydłowieckiego z kanclerzem węgierskim i biskupem Péczu Szátmarim<sup>49</sup>. Równie zażyłe stosunki łączyły z Szátmarim Tomickiego, który polityczną korespondencję z nim uzupełniał prywatnymi informacjami o charakterze osobistym, m.in. o uzyskiwanych dalszych stopniach kariery kościelnej<sup>50</sup>.

Szczególne jednak nadzieje i zaufanie pokładali panowie węgierscy w osobie samego Zygmunta I, który jawił się im jako ostoja ładu i spokoju. Znano go i pamiętano na Węgrzech z okresu pobytu na dworze brata na przełomie stuleci. *Hungarice rei conditiones Maiestas vestra per certos annos viderit* zwracali się do niego posłowie węgierscy w 1519 r., prosząc w obliczu zagrożenia tureckiego o pomoc

*pro illa tamen spe et fiducia, quam regnum ipsum Hungariae post principem suum gratissimum in Maiestate vestra collocavit*<sup>51</sup>. *Tanta est enim hic autoritas et gratia domini nostri, ut nesciam an ullius unquam major fuerit*<sup>52</sup>,

pisal w 1524 r. z Węgier A. Krzycki do P. Tomickiego o popularności, którą się cieszył Zygmunt u Madziarów. Wyraży oddania, szacunku i nadziei na wsparcie kierował do Zygmunta Jan Zapolya w ciągu wielu lat, nie tylko w krótkim okresie, gdy był szwagrem królewskim (1512–1515). Samo małżeństwo Zygmunta z Barbarą stało się przykładem tkliwego, pełnego szacunku i delikatności uczucia, zupełnie niezależnego od koniunkturalnych układów politycznych<sup>53</sup>. Najmniejszego wpływu na nie miała zmiana orientacji politycznej, która nastąpiła w 1515 r. Jak do ostatniej deski ratunku zwracali się do Zygmunta I Grzegorz Frangepani i Jan Bornemissa, wskazując na rozpaczliwy stan Węgier za małoletności Ludwika II i na złe obyczaje młodocianego króla, błagając jego stryja o interwencję<sup>54</sup>. Zygmunt w ojcowskich słowach starał się sprowadzić bratanka na właściwą drogę postępowania, zalecając mu większą pilność w sprawach państwowych i dbałość o zachowanie godności królewskiego majestatu<sup>55</sup> i na tę samą kwestię uczulał w listach biskupów Péczu, Vácu i wojewodę siedmiogrodzkiego<sup>56</sup>. W przededniu Mohacza rozpaczliwie wzywał pomocy Zygmunta Paweł biskup egerski:

*Ad vestram itaque Maiestatem tamquam ad turrim refugii et ad sacram quandam fiduciam recurrimus, vestramque Maiestatem per fidem Dei crucifixi... obsecramur et obtestamur ut vestra Maiestas quam primum poterit auxilio sit...*<sup>57</sup>.

Owo wołanie o pomoc zawierało w sobie w równym stopniu nadzieję na uporządkowanie zanarchizowanego życia politycznego na Węgrzech, jak i na nadesłanie posiłków zbrojnych przeciw Turkom. W okresie największego zagrożenia Węgier, przed upadkiem Belgradu w 1521 r. i przed klęską mohacką 1526, ruszyły na Węgry oddziały polskie pod Janem Tarnowskim i Leonardem Gnojeńskim, skromne wprawdzie liczebnie i częściowo zwerbowane za pieniądze papieskie<sup>58</sup>. Ale gdy Tarnowski, który spóźnił

<sup>49</sup> W. Pocięcha, *Królowa Bona*, t. II, s. 149.

<sup>50</sup> A. T., t. V, nr 255, s. 248.

<sup>51</sup> A. T., t. V, nr 17, s. 14–16.

<sup>52</sup> A. T., t. VII, nr 89, s. 84.

<sup>53</sup> B. Przybyszewski, op.cit., Łańcut 2000, s. 39–71.

<sup>54</sup> A. T., t. IV, nr 121, s. 117–118; t. VI, nr 216, s. 253–254.

<sup>55</sup> A. T., t. VI, nr 235, s. 270.

<sup>56</sup> A. T., t. VI, nr 234, s. 269–270.

<sup>57</sup> A. T., t. VIII, nr 177, s. 215–217.

<sup>58</sup> J. Pajewski, *Stosunki polsko-węgierskie i niebezpieczeństwo tureckie w latach 1516–1526*, [w:] „Rozprawy historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, pod red. M. Handelsmana, t. XI,

się, *nota bene*, pod Belgrad, długo nie nadsyłał swemu władcy informacji o zachodzących na Węgrzech wydarzeniach, król karciał go za to, że nic nie pisze o losie bratanka i położeniu zagrożonych twierdz węgierskich<sup>59</sup>. Wieści o upadku Sabaczu i Belgradu wywołały nieklamane odruchy współczucia i solidarności z Węgrami, czytelne w listach Zygmunta I do palatyna Węgier Stefana Batorego oraz Tomickiego do Tarnowskiego<sup>60</sup>. Z kolei wiadomości o przyjściu na świat syna nie omieszkał Zygmunt zakomunikować z radością zaprzyjaźnionym panom węgierskim<sup>61</sup>.

Być może Węgrzy idealizowali króla polskiego i przeceniali jego możliwości. Bezstronny obserwator, nuncjusz papieski Antonio del Burgio, charakteryzował go w 1524 r. następująco „Jego Królewska Mość jest pełen ludzkości i szlachetności, lecz zdaje się być prawdziwym bratem króla węgierskiego” (tj. nieudolnego Władysława), zaś w 1525 r. dodawał: „Król jest dobrym człowiekiem, lecz w wielu sprawach pozwala kierować sobą, a część rady królewskiej jest dość przekupna – i krótko mówiąc – król polski jest zupełnie taki jak węgierski, a rządy tego królestwa przypominają stosunki węgierskie”<sup>62</sup>. Tym niemniej także po Mohaczu węgierskie stronnictwo narodowe liczyło na wsparcie Zygmunta, gdyż Polska była jedynym państwem w tej części Europy, które mogłoby udzielić chociaż ograniczonego wsparcia przeciw Turkom i Habsburgom<sup>63</sup>.

Zasadność tych nadziei można było zweryfikować natychmiast po śmierci Ludwika II. Kandydat do korony Jan Zapolya, pokonany przez Ferdynanda Habsburga, znalazł schronienie w Polsce – najpierw w zamku Kamienieckich w Odrzykoniu, a potem na dworze Jana Tarnowskiego w Tarnowie<sup>64</sup>. Sympatie szlachty były zdecydowanie po stronie Zapolyi i wielu jej przedstawicieli zaciągnęło się następnie w jego szeregi.

Służba wojskowa była bez wątpienia tą formą osobistych zetknięć, w której najłatwiej nawiązywały się bezpośrednie kontakty między drobną i średnią szlachtą polską i węgierską. Na przełomie XV i XVI w. w polskim wojsku zaciężnym pojawili się radowie – usarze, lekka jazda pochodzenia serbsko-węgierskiego. Znaleźli się oni w szeregach obrony potocznej Piotra Myszkowskiego, a jednym z pierwszych ich rotmistrzów był Węgier Kasper Czekiel, pochodzący prawdopodobnie z Siedmiogrodu. Niebawem do rackich, albo husarskich formacji zaczęli się zaciągać mieszkańcy Polski i Litwy – pierwszymi ich polskimi rotmistrzami byli w 1501 r. Andrzej i Stanisław Strusiowie, oraz Piotr Oleski – ale walczący w ich szeregach jeźdźcy zachowali charakterystyczne węgierskie uzbrojenie i oporządzenie – z lekką kopią i ukośnie wyciętą tarczą włącznie. Jeżeli na Węgrzech husarze, później huzarzy, pozostali typową formacją lekkiej jazdy narodowej, to w Polsce ich ewolucja poszła w kierunku jazdy półciężkiej, która zaży-

z. 3, Warszawa 1930, s. 27; V. Fraknói, *Ungarn vor der Schlacht bei Mohács (1524–1525) auf Grund der päpstlichen Nuntiaturreportage*, Budapest 1886; J. Smolucha, *Papiestwo a Polska w latach 1484–1526. Kontakty na tle zagrożenia tureckiego*, Kraków 1999, s. 210.

<sup>59</sup> A. T., t. V, nr 423, s. 400.

<sup>60</sup> A. T., t. V, nr 418, s. 390; nr 434, s. 411.

<sup>61</sup> A. T., t. V, nr 313, s. 294–295.

<sup>62</sup> W. Pocięcha, *Królowa Bona*, t. II, s. 149.

<sup>63</sup> S. Smolka, *Po bitwie mohackiej*, [w:] S. Smolka, *Szkie historyczne* (ser. II), Warszawa 1883, s. 91–213; R. Wselečka, *Zabiegi o Węgry w 1527 r.*, „Rocznik Filarecki”, R. 1, 1886, s. 331–439; L. Finkel, *Polityka polska w sprawie węgierskiej w r. 1528*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 13, 1899, s. 459–481.

<sup>64</sup> W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985, s. 29–32; W. Pocięcha, *Królowa Bona*, t. II, s. 376.

nęła na polach bitew końca XVI i w XVII w.<sup>65</sup> Rotmistrzami wysłanych w 1521 r. na Węgry pod dowództwem Jana Tarnowskiego oddziałów posiłkowych byli wyłącznie Polacy: Jan Starski, Jan Grajewski, Mikołaj Balunicki, Piotr Jasiński, Leonard Gnojeński, Lampert Gnojeński, Jan Zebrzydowski, Mikołaj Zebrzydowski, Piotr Suski, Jan Korycieński, Jan Hostkowicz, Jakub Krzyski, Piotr Janiszewski, Mikołaj Sławiński, Jan Bielezowski, Filip Świętokłopski<sup>66</sup>. Należy więc sądzić, że przytłaczającą większość ich podkomendnych w ogólnej liczbie 2042 stanowili Polacy, co odróżniało ich od wielonarodowego charakteru oddziałów zaciężnych, wysyłanych z Polski na Węgry w XV w. Leonard Gnojeński stał też na czele polskich oddziałów, wysłanych w 1526 r. pod Mohacz, gdzie Polakom powierzono obronę taboru<sup>67</sup>. Po klęsce liczni ochotnicy z szeregów szlachty polskiej zaciągnęli się w szeregi Jana Zapolyi<sup>68</sup>.

Kontakty tego rodzaju nie tylko ułatwiały wzajemne przyswojenie sobie umiejętności i technik wojskowych, ale stwarzały możliwość bliższego poznania się i zbliżenia pod wieloma względami – aż do przejmowania wzorców prawnych, kulturalnych i obyczajowych. Zdaniem S. Grodzkiego, okres jagielloński był szczególnie płodny w zakresie intensywnego oddziaływania na siebie modeli ustrojowych obydwu państw<sup>69</sup>. Przyczyniły się do tego nie tylko legacje dyplomatyczne, kontakty wojskowe i podróże za interesami, ale i studia w Uniwersytecie Krakowskim, tych przedstawicieli szlachty węgierskiej, którzy później w swej ojczyźnie osiągnęli najwyższe szczeble kariery kościelnej i państwowej<sup>70</sup>.

Do zbadania pozostają więzi zadzierzgnięte dzięki związkom matrymonialnym między przedstawicielami szlachty polskiej i węgierskiej. Dotychczas znany tego typu powiązania tylko na najwyższych szczeblach drabiny społecznej. Z inicjatywy Zygmunta I pierwszy dostojnik Węgier Stefan Batory poślubił w 1523 r. córkę Konrada III Rudego, a siostrę ostatnich książąt mazowieckich Janusza i Stanisława, Zofię. Małżeństwo to nie przyniosło stronie polskiej oczekiwanych korzyści politycznych, gdyż Zygmunt nie tylko zmuszony był do kilkakrotnych interwencji na rzecz odsuwanego od godności palatyna Batorego, ale także po r. 1526 musiał odierać pretensje Zofii i jej męża do spadku po zmarłych braciach, przejętego jako opróżnione lenno przez Koronę<sup>71</sup>. Po śmierci Batorego Zofia pozostała na Węgrzech, poślubiła około 1532 r. Ludwika Pekri, podżupana Krziża w Chorwacji<sup>72</sup>.

<sup>65</sup> M. Bielski, *Kronika to jest historia świata*, Kraków 1564, s. 401; J. Cichowski, A. Szulczyński, *Husaria*, Warszawa 1977, s. 7–9; *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. I, pod red. J. Sikorskiego, Warszawa 1965, s. 307–308; Z. Spieralski, *Kampania obertyńska 1531 r.*, Warszawa 1962, s. 38–39.

<sup>66</sup> J. Pajewski, *Stosunki polsko-węgierskie...*, s. 27–28.

<sup>67</sup> A. T., t. VIII, nr , s. 207–291; J. Fessler, E. Klein, *Geschichte von Ungarn*, B. II, Pest 1874, s. 370.

<sup>68</sup> Z. Spieralski, *Jan Tarnowski 1488–1561*, Warszawa 1977, s. 116–117.

<sup>69</sup> S. Grodzki, op.cit., Kraków 1997, s. 73–82.

<sup>70</sup> K. Baczkowski, *Związki intelektualne Uniwersytetu Krakowskiego z Węgrami w dobie Kopernika*, [w:] *Międzynarodowe powiązania Uniwersytetu Krakowskiego w dobie Kopernika*, pod red. J. Gierowskiego, Kraków 1973, s. 28–29.

<sup>71</sup> A. T., t. VIII, nr 148, s. 191; nr 149, s. 191–192; nr 150–152, s. 192–94; o tym, że Zygmunt I był inicjatorem tego małżeństwa, świadczą m.in. jego słowa, iż księżęta mazowieccy *nostra causa et opera eidem domino Stephano suam sororem in matrimonium collarunt*: A. T., t. VIII, nr 154, s. 194.

<sup>72</sup> J. Dąbrowski, *Małżeństwo Zofii mazowieckiej ze Stefanem Batorym*, „Przegląd Historyczny”, t. 17, 1913, s. 258–277.

Na ogół jednak związki takie należały do rzadkości, a szlachta obydwu krajów kolidowała się najczęściej w obrębie własnego województwa i komitatu.

Uleganie politycznym wzorcom, a zwłaszcza przejmowanie ustrojowych podobieństw od sąsiada nie zawsze przynosiły pozytywne następstwa. Trudno też było w warunkach wspólnoty dynastycznej utrzymać parytet praw i obowiązków. Większy prestiż Węgier na arenie międzynarodowej sprawiał, iż niekiedy przedstawiciele polskiej państwowości widzieli się odsunięci na dalszy plan. Z drugiej strony postępująca anarchizacja węgierskiego życia publicznego działała na światlejsze polskie umysły odstraszająco. Po klęsce mohackiej pisał A. Krzycki do Zygmunta I z nutą przestrogi:

„Cóż za pożytek mieli nasi przodkowie z tego, że niegdyś Ludwik i Władysław byli zarazem królami czeskim i węgierskim i jaką im samym przyniosło to korzyść, dostatecznie świadczy o tym historia, gdyż oprócz innych ujemnych skutków, których było wiele, z tego źródła wypłynęły zastawy dóbr królewskich i ta nadmierna wolność, która nas gubi”<sup>73</sup>.

Tragiczny los Węgier po r. 1526 był argumentem dla tych polityków polskich, którzy ostrzegali przed nieprzemysłanymi interwencjami za Karpatami jako marnotrawieniem własnych sił, a w kraju nawoływali do powściągnięcia magnackiej samowoli i wzmocnienia władzy centralnej.

## THE RELATIONS BETWEEN THE RULING ELITES OF POLAND AND HUNGARY AT THE TURN OF THE 15<sup>TH</sup> C.

### Summary

The author presents the monarchs and their closest entourage: higher clergy, the magnates holding state offices as well as landed gentry and the most outstanding representatives of the nobility playing an important role in public life, as the ruling elites. In exceptional cases, he classifies some outstanding business people and men of science as belonging to this group. The author's analysis extends to the period 1490–1526 which corresponds to the duration of the Jagiellonian rule in Hungary. For at the core of the author's analysis one finds the thesis that it was the unity of the dynasty that had led to the tightening of bonds between the two nations, in all possible walks of life, whereas it was the members of the ruling elites that had played the biggest role in this process. In order to prove his point, the author had analyzed the majority of the official, published correspondence between Poland and Hungary from the years 1490–1526. He had also consulted foreign sources. The result of the above analysis was the following. In the effect of correspondence as well as personal encounters between the Poles and Hungarians in the course of conventions, conferences and legations, the contacts with this nation were more frequent and lively than with any other neighboring nation. The above contacts had become even more frequent and intense with time which had led to many authentic friendships that had exceeded the boundaries of strictly official relations. This is borne out, among others, by the growing percentage of correspondence devoted to private issues, particularly towards the end of the period under discussion. In sporadic cases, the personal contacts had led to Polish-Hungarian marriages, but more often, they contributed to mutual permeation of legal, cultural, and social patterns as well as taking advantage of each other's experiences in the sphere of construction and martial arts.

<sup>73</sup> Cyt. za W. Pocięcha, *Królowa Bona*, t. II, s. 297–298.